

Pod stadionem z żoną pojawiliśmy się na pół godziny przed początkiem spotkania. Nie pamiętam, żeby w tym stuleciu była tak duża kolejka do kas, jaką wtedy zastaliśmy. Na trybunach pojawiłem się w 52. minucie. Można powiedzieć, że piłkarze Odry czekali na nas, bo już po minucie strzelili pierwszą w tym meczu bramkę. Po niej zaczął padać intensywny deszcz, a my mieliśmy bilety na sektor G, który jest już poza krytą trybuną. Wszystkie te utrudnienia wynagrodziły nam kolejne dwa gole opolan.



Jak ktoś przeczytał ten wstęp, to pewnie zadał sobie pytanie, że jak taki bywalec stadionów jak ja nie kupił sobie biletów przez internet? Częściowo będzie miał rację. Tyle, że ze mną jest pewien problem. Otóż kolekcjonuję bilety piłkarskie i stąd kupuję je w kasach, bo te wydruki kupione przez neta mnie nie cieszą. Do tego uznałem, że inni nie zbierają wejściówek, to dla wygody kupią zdalnie.

Z drugiej strony coś nie tak było z tymi biletami, bo koło mnie stali ludzie z telefonami i mówili, że nie mogą ich kupić. Kolejka szła jak „krew z nosa”. Zaskoczyło mnie to, że stojący w niej ludzie nie próbowali nieuczciwie pójść do przodu. Za mną stał Niemiec z małym synem. Za nim dwóch Ukraińców. Przede mną jeszcze czterech młodych Niemców. Przy takiej kolejce to myślałem, że stadion „pęka w szwach”, a tymczasem czytam, że było tylko 1969 osób. Gdy ja dokonałem zakupu, to za mną stało jeszcze wiele osób. Ciekawe, w której minucie wszedł ostatni kibic?

Głównym powodem powolnej sprzedaży biletów są bezsensowne polskie przepisy, że nabywca biletów musi podać swoje dane, czyli imię, nazwisko i pesel. W tym miesiącu byłem na czterech meczach w Czechach i nigdzie od nikogo nic nie wymagano. Żadnych danych i dokumentów. Rok temu byłem w Austrii na meczu Sturm Graz – Salzburg i też kupiłem bilet całkowicie anonimowo. Tak nas przez lata do tego w Polsce przyzwyczajono, że wiele osób uważa, że to jest uzasadnione.

Kiedy stałem w tej kolejce, to akurat policja prowadziła kibiców Resovii. Było ich może ze trzydziestu (nie liczyłem), a prawdopodobnie policjantów więcej niż ich. Do tego użyto też policyjne samochody. Na sektorze gości fani z Rzeszowa wywiesili transparent domagający się nowego stadionu dla ich klubu.

W tym okresie, który oglądałem Odra była wyraźnie lepsza. Bramki dla niej zdobyli: Dawid Czapliński, Maciej Makuszewski i Borja Galan. Dzięki temu zwycięstwu Opole, podobnie jak po pierwszej kolejce, jest miastem lidera I ligi.

Kilka fotek wykonanych telefonem

{morfeo 658}